



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXV

Kwiecień 2019

Nr 4 (289)

Umiłowani w Chrystusie Zmartwychwstałym Drodzy Parafianie!

Chrystus zmartwychwstał! Oto wielka tajemnica naszej wiary. Zmartwychwstał, jak obiecał, a tym samym gwarantuje, że i nas, kiedy wypełni się czas tego świata, czeka zmartwychwstanie. Naszą odpowiedzią na te wielkie, paschalne wydarzenia, musi być żywa wiara i przyjęcie słów Jezusa, który nas zbawił. Rezurekcyjne dzwony zabrzmiały dziś na całym świecie, głosząc chwałę i tryumf Zmartwychwstałego. Nas ich dźwięk pyta o autentyczność wiary, wzywa do przyjęcia prawdy i głoszenia Dobrej Nowiny!

Wypełnieni miłością i pokojem, przeżywając ten święty czas tajemnicy Wielkanocy, pragniemy z całego serca życzyć Wam, drodzy Parafianie, aby to Zmartwychwstanie Pańskie napełniło Was wiarą i nadzieją, by dało siłę do przewycięzania codziennych trudności. Niech spotkanie z żywym Synem Bożym odmienia nasze życie i staje się źródłem prawdziwej radości, na przekór smutkowi i szarości świata. Niech wesołe „Alleluja!” rozbrzmiewa w naszych domach i wszystkich miejscach, do których jesteście przez Boga posłani, a melodia tego okrzyku niech dociera za naszą przyczyną nawet do najbardziej zatwardziałych serc. I niech Maryja, wzór niezachwianej wiary, nieustannie uprasza nam łaskę podążania za Zmartwychwstałym Chrystusem z sercem otwartym na Jego miłość i dawania Mu świadectwa naszym codziennym życiem.

Radosnego Alleluja!

*Życzy Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos
wraz z duszpasterzami oraz Redakcja „Naszej Wspólnoty”*

„Królowo nieba, wesel się, alleluja”

Jeśli chcemy lepiej zrozumieć, jak Maryja doświadczała tajemnicy zmartwychwstania, musimy zobaczyć, że przeżyła ją w sposób o wiele bardziej ukryty niż inne święte wydarzenia, ponieważ Ewangelia nie wspomina, by Chrystus Zmartwychwstały Jej się ukazał. W pewnym sensie było to możliwe; Maryja przeżyła tajemnicę paschy, w wielkiej radości, dzięki nowemu i pełnemu wylaniu Ducha Świętego. Kościół od samego początku w szczególny sposób wychwalał tę błogosławioną noc, podobnie jak tę, w której Jezus przyszedł na świat. Maryja cierpiała w Wielką Sobotę za wszystkich konających. Jednak przeżywanie przez Nią stanu cierpienia Jej matczynego serca było tylko przygotowaniem. W swoim sercu Maryja dotykała otchłani, do której wstąpił Jezus, po tych wszystkich, którzy czekali na Jego zmartwychwstanie. Chrystus zstąpił więc do otchłani śmierci, aby umarli usłyszeli „głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszają, aby żyli” jak mówi św. Jan Ewangelista (*Mamy w naszej świątyni na desce Eucharystycznej tę scenę, namalowaną przez Jerzego Nowosielskiego „Anastasis”; Jezus stępuje do otchłani po Adama i Ewę; prarodzców*).

Maryja niezachwiana w wierze czekała na Jego powrót. Przeżyła zmartwychwstanie w sposób mistyczny, dotykając najgłębszej jego istoty. Łaski zmartwychwstania mają swoje miejsce w głębi naszego serca, w których nieoczekiwanie na nowo pojawia się życie, zupełnie nowe. Dzieje się tak pomimo wszelkich naszych słabości. W czasie Świąt Wielkanocnych w centrum jest Chrystus. W przeddzień Zmartwychwstania jest Maryja.

Dyskretna jak kwietniowy powiew, który przynosi do naszych domów wiosenny zapach kwiatów kwitnących na łąkach.

Zdarzają się czasami chwile tak przepełnione tajemnicą, że ma się wrażenie, że już się je kiedyś przeżywało. To tak, jakby nagle kruszyły się mury, które opasują naszą teraźniejszość. Dusza ulatuje wtedy do miejsc znajdujących się gdzieś w głębinach wspomnień naszego dzieciństwa, przeżywanych świąt wielkanocnych. Istotnie, jak inaczej, jeśli nie powrotem w przeszłość, można wytłumaczyć całe nasze zabieganie i krzątanie się wokół przygotowań do świąt, które rozwiązuje się w pierwszych przekazywanych życzeniach wielkanocnych i rozplywa w strumykach wspomnień, płynących z naszych serc! Wysprzątany dom pachnący czasami naszego dzieciństwa. Bogata wielkanocna „święconka” złożona w kuchni, w której nie wyczuwasz już smaku dawnej skromności obfitującej jedynie zdziwieniami kolorowych pisanek. Twój kościół, którego cisza rozbrzmiewa wspomnieniami; gdzie w końcu decydujesz się wejść do niego jak dawniej, aby pojednać się z Bogiem i poczuć na nowo straconą niewinność.

Czy nadejdzie taki czas, w którym ludzie będą wymieniali się zawsze uśmiechami i uściskami rąk, tak jak to robią dziś? Czy nadejdą dni ukryte przed lichwą łez? Czy znajdziemy przestrzenie bezinteresowności, w których nie przestaniemy nosić świątecznych ubrań? Czy przyjdzie taki czas, w którym życie będzie zawsze takie samo, jak dziś?

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie: kwiecień – maj 2019 r.

28.04. – Niedziela Bożego Miłosierdzia: o godz. 13:15 Msza święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świecików. O godz. 19 nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia.

29.04. – Poniedziałek: Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

2.05. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną; o godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

3.05. – Piątek: Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Msze święte w tym dniu w godzinach: 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, o godz. 18 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy; ostatnia Msza święta o godz. 20.

4.05 – Pierwsza sobota miesiąca: o godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca; po Mszy zmiana tajemnic różańcowych.

9.05. – Czwartek: o godz. 18:30 Msza święta w intencji Akcji Katolickiej.

12.05. – Niedziela: o godz. 10 Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej dzieci naszej Parafii.

13.05. – Poniedziałek: o godz. 17 nabożeństwo fatimskie połączone z majówką.

16.05. – Czwartek: o godz. 18:30 Msza święta z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

26.05. – Niedziela: o godz. 10:30 rocznica Pierwszej Komunii Świętej.

Nabożeństwa majowe w naszej świątyni będą się odbywały w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele o godz. 19. Serdecznie zapraszamy wszystkich Parafian do częstego uczestnictwa w tych nabożeństwach ku czci Najświętszej Maryi Pannie.

Myśli w święto Miłosierdzia Bożego

Jesteś we mnie

choć Cię nie widzę,

nie czuję, boś tak delikatny,

choć potężny, wszechmocny,

ogarniasz mnie całą,

chowam się w Tobie,

wtulam się w Ciebie,

Twoje spojrzenie

to pokój niebios

dotykający świat,

jestem kwiatem,

otwieram się na Twą miłość,

tylko w tobie mogę żyć i owocować.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

Królowo nieba... *dc ze s. 1*

Trawiący urok Wielkiej Niedzieli wprowadza do duszy naszej odruchy solidarności nawet z przedmiotami! Urok ten sprawia, że stawiamy sobie pytanie, czy i one będą miały obiecującą przyszłość? Co będą robić drzewa tej nocy, kiedy zabrzmia uroczyste wielkanocne dzwony? Czy rośliny ogrodowe rozsieją wspólnie, jak srebrne kadzidło, woń swoich kielichów?

A czy ptaki leśne będą wyśpiewywać swoje koncerty, podczas gdy w kościele zaśpiewa się *Exultet* (wielkanocny hymn radości)? Jak zareaguje morze, szemrzące, na wieść o Zmartwychwstaniu? Czy anioł w białych szatach sprawi, że zadrżą również drzwi naszych domów? Czy za bramami cmentarza poruszą się groby zmarłych? A czy góry, nieobserwowane przez nikogo, zatańczą z radości wokół dolin?

Miałbym tylko jedną odpowiedź na te pytania. W Wielką Niedzielę teraźniejszość rozbrzmiewa wielkanocną radością dlatego, że jedna z ważniejszych bohaterek tego poranka, nawet jeśli milcząca, jest rozradowana w Duchu św., Ona Maryja. Po złożeniu Jezusa do grobu nie było na ziemi nikogo innego, oprócz Niej, aby strzec wiary. Wiatr Golgoty zgasił wszystkie lampki i tylko Jej Niepokalane Serce płonęło nadzieją spełniania się wszystkich obietnic jej Syna.

W Wielką Niedzielę Maryja jest świetlanym punktem, w którym skupiły się historie naszej przeszłości i nasze życie wokół Zmartwychwstałego. Od tego dnia Ona idzie po drogach naszej codzienności w tajemnicy żyjącego Kościoła, mistycznego Ciała Jej Syna, z światłem miłości Jej Niepokalanego Serca, aby Jej dzieci odnajdywały się w tajemnicy życia i łaski. „*Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie*”. Dziedzictwo niezniszczalne jak wcielenie Syna Bożego, niepokalane jak Maryja, niewiedzące jak kwiaty w ogrodzie Pana Boga. W swoim sercu Maryja odkryła nieskończoną miłość swego Boga, wszystko przewyższającą. Miłość chwalebna, która przekracza zarazem radość i cierpienie. W naszym życiu nadprzyrodzonym my także możemy zaznawać chwil wielkiej łaski, od których rozpoczyna się w nas nowe życie.

Maryjo – daj nam zrozumieć, że nie ma męki krzyża, która nie kończyłaby się zdjęciem z niego. Nie ma gorczy ludzkiej, która nie rozplynęłaby się w uśmiechu. Nie ma grzechu, który nie znalazłby odkupienia. Jaką tunikę przywdziałaś na ramiona? Jakie sandały włożyłaś na nogi, aby biec szybciej? Jakie słowa miłości powtarzałaś skrycie, aby powiedzieć je jednym tchem, gdy tylko pojawi przed Tobą? Matko Niepokalana, przygotuj także nas na spotkanie z Jezusem. Rozpal w naszych sercach niecierpliwe oczekiwanie Jego niedzielnego powrotu. Przyodziej nas w szaty wielkanocnej radości. Stań obok nas i zaśpiewaj razem z nami, aby wypełnić czas oczekiwania, radosne „Alleluja” Pan prawdziwie zmartwychwstał, jak powiedział. Z całego serca życzę Wam doświadczenia Miłości Jezusa Zmartwychwstałego. Życzę Wam, aby Wasz świat zawsze tętnił życiem, Jego życiem. Cieszymy się i głośno śpiewajmy Alleluja, bo w niedzielny poranek wielkanocny ze śmierci przeszliśmy do życia!

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

Złożono Jezusa w grobie, wykutym w skale (Łk 23, 53).

Teksty biblijne, opisujące ostatnie momenty z życia Zbawiciela, mówią dość wyraźnie. Po swoim skazaniu Jezus został zaprowadzony na Kalwarię, która po hebrajsku nazywa się Golgota (J 19, 17). Golgota znajdowała się poza murami Jerozolimy, w niewielkiej odległości od bardzo uczęszczanej bramy (J 19, 20; Hbr 12, 12). Góra Kalwaria znajdowała się na terenie ogrodu, a w ogrodzie był nowy grób, tam to złożono Jezusa (zob. J 19, 41-42).

Wszystkie cztery Ewangelie opisują pogrzeb Jezusa (Mt 27, 57-61; Mk 15, 42-47; Łk 23, 50-56; J 19, 38-42). I w zasadzie te cztery relacje są ze sobą zgodne; różnice występują tylko w opisach dotyczących potraktowania ciała Jezusa.

W pogrzebie Jezusa jest kilka szczegółów, które zasługują na uwagę. Przede wszystkim, możemy śmiało stwierdzić, iż *organizatorem* pogrzebu Jezusa jest Józef z Arymatei, który w opinii wszystkich Ewangelistów uchodzi za prawego i dobrego człowieka. Ewangelista Marek precyzuje, że dzień pogrzebu to dzień przygotowania do szabatu, czyli dzień poprzedzający bezpośrednio szabat, w którym Żydzi przygotowywali wszystko, czego w szabat czynić nie wolno. Podobną uwagę o dniu przygotowania czyni Ewangelista Łukasz, który pisze, że już szabat zaczynał jaśnieć (23, 54), co wskazywałoby, że już w domach przy stołach były zapalone światła świątecznych świeczników (*menora*). Wiadomo też, że to Józef z Arymatei poszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Piłat zaś, po upewnieniu się, że Jezus już umarł, pozwolił wydać mu ciało. Wiadomo też, że to Józef z Arymatei zdjął ciało Jezusa z krzyża, kupił odpowiednie płótno do owinięcia zwłok oraz złożył ciało Zmarłego w grobie wykutym w skale. Ewangelista Mateusz precyzuje: *w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale* (27, 60), a Łukasz dodaje – *w którym nikt jeszcze nie był pochowany* (23, 53). Następnie przed wejściem do grobu zatoczono duży kamień i Józef odszedł, czyli ceremonia pogrzebowa, należy przypuszczać dobiegła końca, gdyż już dzień szabatu rozpoczął się. To byłoby jakby najważniejsze szczegóły pogrzebu Jezusa.

Z archeologicznego punktu widzenia możemy natomiast stwierdzić, że w czasach Jezusa naturalnymi grobowcami były jaskinie w wapiennych wzgórzach. Groby wykute w skale często znajdowały się w ogrodach, które otaczały miasto. W czasach Jezusa wykuwano je w wapiennych skałach. I były to z reguły proste groby, jak i zdarzały się i te mające bogatą dekorację i rzeźbione wejścia. Te pierwsze miały niewielki otwór wysokości około 1 metra, który zamykano prostokątnymi płytami lub też okrągłym, płaskim kamieniem umieszczonym w wyżłobieniu. Głaz należało przetoczyć w jedną lub drugą stronę, aby zamknąć lub otworzyć grobowiec. Miał on chronić grób przed zwierzętami krążącymi wokół miast. Po wejściu do środka należało zejść stopień czy dwa w dół, tam znajdowała się komora grobowa. Wzdłuż trzech ścian tego pomieszczenia były skalne ławy. W ścianach za ławami wykuwano półki skalne, gdzie można było złożyć ciało zmarłego.

W większości grobowców kości zmarłego nie leżały długo w niszach. Po okresie około roku, kiedy ciało uległo rozpadowi, składano je do tzw. ossuariów (z łac. *os* lub *ossum* – kość). Były to skrzynki, zwykle z wapienia, służące do przechowywania ludzkich kości po rozkładzie zwłok. Zasadniczo były przeznaczone na kości jednej osoby. Ten sposób pochówku umożliwiał rodzinie korzystanie z tego samego grobowca przez wiele pokoleń. Np. po dzień dzisiejszy w Betanii można zwiedzać grób Łazarza. Schodzi się po 24 stopniach w dół, do szerokiego przedsionka, skąd ciasne przejście prowadzi do kolejnych pomieszczeń grobowych. Tam było złożone

ciało Łazarza. Kamień ułożony pionowo zamykał wejście do grobu, zgodnie z ewangelicznym opisem: *Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień.*

A teraz powróćmy do rzeczywistości. Obecny wygląd Bazyliki Grobu Pańskiego nie pozwala dostrzec pewnych interesujących elementów, o których to czytamy w Ewangeliach.

Po pierwsze, Golgota nie była *górką* tylko *miejscem*, a właściwie lekkim wzniesieniem posiadającym kształt *czaszki* widocznym z oddali. Po drugie, grób, w którym zostało złożone ciało Jezusa, należał do typowego budownictwa grzebalnego. Były to dwie grotty ze sobą połączone. Pierwsza była przedsionkiem, a druga *wnęką grobową* (łac. *arcosolium*), w której złożono ciało zmarłego. Wejście do takiego miejsca grzebalnego zamykał okrągły i ciężki gład, który można było przetaczać w specjanie wykutym rowku (zob. Mk 16, 3-4).

Historia kultu miejsca pochówku Jezusa jest przez pierwszych chrześcijan bardzo wczesna. Wiemy, że do roku 65/66 n. e. wspólnota jerozolimską sprawowała tutaj nabożeństwa liturgiczne, które cesarz Hadrian w 135 r. przerwał w sposób drastyczny, stawiając na chrześcijańskich miejscach świętych świątynie i posąg pogańskie.

W 326 r. św. Helena, matka Konstantyna Wielkiego, będąc z pielgrzymką w Jerozolimie, odnajduje drzewo krzyża.

Na początku IV w. jej syn, cesarz Konstantyn, wybudował tutaj bazylikę składającą się z trzech pomieszczeń: *Anastasis* – miejsce upamiętniające Zmartwychwstanie Jezusa, *Martyrion*, gdzie przechowywano drzewo krzyża świętego, i skałę Golgoty. Budowę tej Bazyliki ukończono w 335 r. i w obecności samego Konstantyna ją konsekrowano (14 września). Wspaniałe budowle konstantyńskie zostały uszkodzone przez Persów (614 r.), a dzieła całkowitego zniszczenia dopełnił w 1009 r. kalif egipski El Hakim. Wojny krzyżowe przyczyniły się do odbudowy tego miejsca i w 1049 r. bazylika została odbudowana na sprawą cesarza Konstantyna Monomacha. Jedynie tylko *Anastasis* wróciła do dawnej świetności. Zasadniczo w tym kształcie bazylika przetrwała po dzień dzisiejszy.

Pamiętniczka hiszpańska, Egeria, w swoim pamiętniku Pielgrzymka do miejsc świętych (IV w.) nie tylko udokumentowała istnienie budowli konstantyńskich, ale wspomina o przepięknej i bardzo rozbudowanej liturgii sprawowanej na tym miejscu w dni powszednie i święta. Niektóre elementy z tej liturgii, np. Liturgia Godzin o północy czy procesja wokół Grobu Bożego w okresie Wielkiego Postu, są sprawowane po dzień dzisiejszy przez Franciszkanów i inne wyznania chrześcijańskie, które pełnią zaszczytną służbę przy tym Świętym Miejscu.

o. Edmund Urbański OFM

W tę świętą Noc

krzyż śmierci co przemija
zrodził życie co nie przemija
przebiwszy niebo i ziemię
wielką miłością i miłosierdziem,
uciekł Szatan na dno piekła
zdumiony i przerażony
niepokonaną mocą Bożą
czystą, pokorną, miłosierną.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

„(...) i będzie grób jego sławny” (Iz 11,10) Kaplice Świętego Grobu

Bazylika Świętego Grobu w Jerozolimie jest najważniejszym miejscem pielgrzymkowych świata chrześcijańskiego. To w niej bowiem znajduje się miejsce, gdzie Jezus Chrystus został ukrzyżowany i złożony do grobu. Bazylika ta już począwszy od IV wieku stała się najważniejszym celem pielgrzymów chrześcijańskich, którzy udawali się do Ziemi Świętej.

Sanktuarium Grobu Świętego w Jerozolimie, nazywane również sanktuarium Zmartwychwstania Pańskiego, stało się od IV wieku źródłem inspiracji dla powstawania przedsięwzięć architektonicznych. Już od wczesnego średniowiecza, we wszystkich rodzajach sztuki europejskiej rozpowszechniły się wyobrażenia i naśladownictwo Świętego Grobu. Charakter tych wczesnych kopii był symboliczny i ograniczał się do powtarzania jedynie najistotniejszych elementów kaplicy Grobu Chrystusa. Inspiracją zaś, dla tych przedstawień i imitacji, były źródła literackie: opisy pielgrzymów, uczestników wypraw krzyżowych, podróżników, a także szkice i później mniej lub więcej dokładne pomiary czy nawet modele. Kopowano różne elementy sanktuarium: sarkofag grobowy, komorę grobową, kaplicę Świętego Grobu, a nawet całą rotundę *Anastasis*, w której centrum znajdowała się Grób Chrystusa.

Zwyczaj budowania Bożych Grobów związany jest z liturgią Wielkiego Piątku, a konkretnie z obrzędem będącym pamiętką złożenia Ciała Jezusa Chrystusa do Grobu. Tradycja ta wywodzi się z Europy Zachodniej, w związku z rozwojem udramatyzowanych liturgicznych obrzędów paschalnego triduum. Pierwsza informacja o tzw. pogrzebie Chrystusa pochodzi z X wieku, z żywotu Ulryka – biskupa Augsburga (zm. 973 r.). W Wielki Piątek przeniósł on Hostię z kościoła św. Jana do kościoła św. Ambrożego. Tam składał ją w specjalnie przygotowanym miejscu i nakrywał kamieniem. W poranek wielkanocny odnosił Najświętszy Sakrament z powrotem do kościoła św. Jana Chrzciciela.

Rozwijający się zwłaszcza w XI i XII w. kult Świętego Grobu spowodował, że coraz częściej kopie Grobu Chrystusa umieszczano nie w centralnej budowli, pełniącej funkcje *Anastasis*, lecz w kaplicach kościelnych. Najstarsza kaplica Grobu Pańskiego w Europie została wzniesiona przed katedrą w Wienne około 875 r. W kolejnych wiekach kaplice Świętego Grobu powstały m.in. w Konstancji, Saint Gallen, Aquapendente, Paderborn, Neuvy, Piacenzy, Cambrai, Akwilei, Palezze, Pawii i Fuldzie. Warto podkreślić, że do XIX w. tylko na terenie Niemiec zbudowano około 50 kopii jerozolimskiej kaplicy Świętego Grobu.

W ciągu wieków Boże Groby przybierały różne formy. Początkowo wznoszono je na ołtarzu, najczęściej z zastłon w kształcie namiotu lub cyborium, wewnątrz którego umieszczano skrzynię grobową. W symbolice średniowiecza grobem był sam ołtarz. Święty Grób przybierał również postać tumbi grobowej w kształcie skrzyni, niekiedy bogato zdobionej, drewnianego lub marmurowego mauzoleum z wejściem lub nawet osobnej kaplicy. W ciągu XV w. szczególnie kult Grobu Świętego obserwujemy zwłaszcza w Europie Środkowej. W tym też okresie rozpoczęła się nowa fala pielgrzymek do Ziemi Świętej, a także zaczęto zakładać kalwarie oraz drogi jerozolimskie. W wyniku tych okoliczności powstają w Europie „archeologiczne” kopie kaplicy Grobu Chrystusa, puste stałe groby, które sytuowano nie tylko we wnętrzu świątyni, ale także w otwartym krajobrazie (w Polsce do tego typu obiektów należą kaplice w Żaganiu, Potępie i Głogówku). Od XVI w. budowano groby o pięknych i wyszukanych kształtach, a ich lokalizacja w kościele była różna.

W okresie niewoli narodowej dekoracje Bożych Grobów budowanych w Polsce miały wydźwięk symboliczny, podkre-

ślano bowiem elementy narodowe i patriotyczne. Takie formy Grobów możemy spotkać w naszym kraju również obecnie.

W kształtowaniu się zwyczaju budowania Bożych Grobów istotny udział mieli Kanonicy Regularni Stróżowie Grobu Jerozolimskiego, zwani w Polsce popularnie bożogrobcami. To zakonnicy tego zgromadzenia zakonnego, noszący na lewej piersi czerwony krzyż patriarchalny poprzez szerzenie kultu Grobu Chrystusowego, nadawali szersze uzasadnienie teologiczne zwyczajowi budowania Bożych Grobów. Bożogrobcy budowali kościoły przy klasztorne przeważnie na wzór bazyliki Grobu Bożego w Jerozolimie i nadawali im jego wezwanie. Przywileje papieskie zapewniały tym kościołom takie same odpusty, jakie uzyskiwali pielgrzymi jerozolimscy. Jeżeli dodać do tego, że zakonnicy tego znamienitego w średniowieczu zakonu nadawali szczególnie bogatą oprawę liturgiczną pamiętkom męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, to trudno dziwić się temu, że przez wieki do ich świątyni przybywali licznie pielgrzymi. Wśród wielu świątyni na terenie Polski, należących do bożogrobców, w trzech zachowały się kaplice Bożego Grobu. Są to: bazylika pod wezwaniem Grobu Bożego w Miechowie, bazylika pod wezwaniem Ducha Świętego w Przeworsku i kościół ss. Piotra i Pawła w Nysie.

Sanktuarium Bożego Grobu w Miechowie należy do najstarszych sanktuariów w Polsce. Jego początki sięgają 1163 r. Wówczas to Jaksza, herbu Gryf, wróciwszy szczęśliwie z wyprawy do Ziemi Świętej, postanowił wypełnić ślub i zbudować kościół w Miechowie. Sprowadził do niego z Jerozolimy bożogrobców. Kościół w Miechowie jest trzynawową bazyliką gotycką, z XIV-XV wieku, z fragmentami romańskimi, przebudowaną w drugiej połowie XIII w. Jego wnętrze, utrzymane w stylu późnego baroku z rokokowymi ołtarzami i dekoracjami, należy do jednych z najpiękniejszych w Polsce. Przy wschodnim ramieniu krążanka, na terenie wirydarza klasztornego, znajduje się unikalna kaplica Bożego Grobu. Jest to najstarsza z zachowanych w Polsce kaplic Grobu Jezusa Chrystusa. Wierni modlący się w niej mogli otrzymać takie same odpusty, jakie uzyskiwali pielgrzymi nawiedzający Bazylikę Bożego Grobu w Jerozolimie. Dzięki przeprowadzonym w ostatnich 20 latach pracach renowacyjnych bazylika w Miechowie wygląda znów okazale i stopniowo zaczyna odzyskiwać dawną rangę. Bezprzecnie ta świątynia nazywana przez wieki „Polską Jerozolimą”, zasługuje nie tylko na wpis na listę Pomników Historii, ale także na wpis na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO.

Budowę kaplicy Świętego Grobu w Przeworsku rozpoczął w 1697 r. przełożony przeworskich bożogrobców ks. Franciszek Chodowicz. Kaplica została konsekrowana w roku 1727. Przylega do lewej nawy potężnej bazyliki. Do wnętrza kaplicy prowadzą odrzwia z czarnego marmuru. Na ich górnej części widnieje napis: *Et erit sepulchrum eius Gloriosum* (tłum. polskie: i będzie grób jego sławny), będący fragmentem prooftwa Izajasza. W północnej części kaplicy znajduje się kopia Bożego Grobu z Jerozolimy. Składa się ona z dwóch części: malutkiego przedsionka, zwanego „kaplicą Anioła”, oraz z właściwej komory grobowej, którą od strony zachodniej zamyka półkolista apsyda. Komora grobową jest znacznie szersza. Znajduje się w niej mensa ołtarzowa, na której podczas obchodów Wielkiego Tygodnia umieszczana jest figura zmarłego Chrystusa.

Serdecznie zachęcam Czytelników „Naszej Wspólnoty” do odwiedzenia sanktuariów Grobu Bożego w Miechowie i w Przeworsku. Są to bowiem obecnie jedyne w Europie funkcjonujące sanktuaria Świętego Grobu i miejsca, w których słowa wypowiedziane przez Anioła „Nie ma go tutaj, zmartwychwstał”, nabierają szczególnego znaczenia.

Franciszek Mróz

„Wielki Piątek”

Gdy ranek nastał, Żydzi postanowili Jezusa zgładzić. By do tego doszło, musieli do Pilata Go zaprowadzić. Pilat nie zamierzał skazywać Króla Żydowskiego, prawo łaski chciał zastosować dla Niego.

Lecz arcykapłani i starsi tłumy namówili i zamiast Jezusa, Barabasa uwolnili. Pilat umył ręce wobec decyzji tłumy tego mówiąc: „nie jestem winny krwi tego sprawiedliwego”.

Jezusa ubiczowano i skazano na ukrzyżowanie, włożyli Mu wieniec z ciernia, narzucili płaszcz na ramię. Wielki krzyż dźwigał na ramionach świętych w drodze się potykał, widział ludzi uśmiechniętych.

Wracający z pracy bardzo głodny i zmęczony Szymon z Cyreny do pomocy Mu został przymuszony. Przybyli na Miejsce Czaszki zwane Golgotą, ukrzyżowali Ciało Jezusa umęczone trudem i spiekotą.

Żołnierze rozdzielili szaty, o suknię los rzucili, na krzyżu napis z Jego „winą” umieścili: „To jest Jezus, król żydowski”, obok ukrzyżowali dwóch łotrów, którzy po obu stronach Go wyszydali.

Ludzie, którzy przechodzili obok, głowami potrząsali, „wybaw samego siebie” śmiali się i Go przeklinali. „Jeżeli zejdziesz z krzyża Synu Boga Jedyne go uwierzemy wtedy wszyscy w Boga Twego”.

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię. O godzinie dziewiątej wystraszyło się ludzkie plemię. Wtedy Jezus zawołał „Boże mój Boże, czemuś mnie opuścił” jeszcze raz zawołał i głowę swą na piersi spuścił.

Kiedy oddał ducha, niebo się otworzyło i na ziemi zadrzało. Skąły zaczęły pękać, z grobów wielu świętych powstało. Wieczorem Józef z Arymatei zawiązał Jego ciało w chusty i płótno czyste, złożył w wykuty w skale swój grób pusty.

Iwona Zagrodnik

Wielka Noc

„Zbudź się, o śpiący i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus” – woła św. Paweł (Ef 5,14). Te słowa są zaproszeniem do przebudzenia, do odnowy swego chrześcijańskiego życia, do mocnego i definitywnego opowiedzenia się za Chrystusem.

Życie chrześcijan jest ciągle wystawiane na zamęt współczesnego świata i jego pogański styl życia. Polega on m.in. na ciągłym zaspakajaniu własnych potrzeb. Na co dzień zmagamy się często z twardą, a nie raz także brutalną rzeczywistością. Zwątpienie, rozgoryczenie, słabości, wady, grzechy, niczym kurz, osiadają na nas, nie dopuszczając

promieni ŚWIATŁA. Żyjemy w czasach zmartwychwstania! Czemu zatem chodzimy smutni? Dlaczego posiadamy tak mało optymizmu?

Czasem można odnieść wrażenie, że kiedy świętujemy Zmartwychwstanie, to czynimy to tak, jakby to było coś, co owszem dotyczy naszego Boga, ale nie dotyczy nas. Wspominamy te wydarzenia jako coś, co przydarzyło się Jezusowi, nie nam. Zmieniamy się w obserwatorów wydarzeń cudzego życia. Musimy sobie uświadomić: to jest święto NASZEGO zmartwychwstania, bo Bóg przez wielką swą miłość z Chrystusem przywrócił Nas do życia. Chrystus cierpiał, umarł i zmartwychwstał, bo NAM tego trzeba było. Te wydarzenia nie były tylko zakończeniem Jego życia z przypadkowo szczęśliwym zakończeniem. TE wydarzenia miały na celu przywrócić Ciebie i mnie do życia. Chrystus cierpiąc, umierając, a w końcu zmartwychwstając, cierpiał, umarł i zmartwychwstał razem z Tobą i dla Ciebie. Bóg przez wielką swą Miłość z Chrystusem przywrócił mnie do życia. Nawet najpiękniejsze świąteczne zwyczaje, spotkania celebrowane w gronie najbliższej rodziny i wspaniałych przyjaciół, nie przyniosą prawdziwego szczęścia, jeśli nie będą one wypływać z WENĘTRZNYCH RADOŚCI ZMARTWYCHWSTANIA. Starajmy się zatem mądrze świętować w te święta.

Ks. Damian Kwak

Radość z Wigilii Paschalnej

Święta Wielkiej Nocy, a właściwie Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, są dla katolików najważniejszym dniem w ciągu całego roku. Oto po okresie Wielkiego Postu oraz Świętego Triduum Paschalnego, wszyscy razem śpiewamy radosne Alleluja, by oznajmić całemu światu, że nasz Pan Żyje! Niedziela Wielkanocna rozpoczyna się już w sobotę po zapadnięciu zmroku. Rozpoczyna ją Wigilia Paschalna – kulminacyjny moment w przeciągu całego roku liturgicznego. Podczas tej uroczystej Liturgii, która przesiąknięta jest głęboką symboliką oraz obfituje w wiele podniosłych i wzruszających momentów, zapala się paschał – dużą woskową świecę, która symbolizuje zmartwychwstałego Chrystusa. Drugim ważnym momentem jest odśpiewany przez kapłana lub diakona – *Exsultet* czyli Orędzie Wielkanocne. Ta starożytna pieśń, której autorem był św. Ambroży, zawiera w sobie pochwałę ofiary paschalnej Chrystusa, sakramentu chrztu oraz stanowi dziękczynienie za zmartwychwstanie Chrystusa i wybawienie ludzkości z grzechu. Pieśń podkreśla wspaniałość Bożego dzieła odkupienia świata, poczynając od grzechu Adama, aż do zbawienia, które dokonało się w Chrystusie.

Wielka Sobota, która poprzedza radosną Niedzielę Wielkanocną, jest najcichszym dniem w przeciągu całego roku w Kościele. Liturgia Paschalna jest już częścią Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Schemat Wigilii Paschalnej jest złożony, ale to w nim, zawarta jest Tradycja i Mądrość Chrześcijaństwa.

Pierwsza jej część to tzw. Liturgia Światła, podczas której, tak jak pisałem wcześniej, zapalony jest paschał, na którym kapłan kreśli krzyż i litery: A (alfa) i Ω (omega), które oznaczają początek i koniec. Na początku był Bóg, i to On przyjdzie na końcu czasów jako Miłosierny sędzia. Swoją symbolikę ma również światło świecy, rozjaśniające mroki ciemnego kościoła, które odwołuje się do naszego Pana Jezusa Chrystusa, który rozprasza mroki ludzkiego życia, nadając mu sens, a także do stworzenia świata, kiedy w mrokach ciemności rozbrzysła światłość. Następnie kapłan wnosi zapalony paschał do świątyni, zatrzymując się u progu, na środku świątyni i przed ołtarzem głównym śpiewając *Światło Chrystusa*. Po dojściu do ołtarza następuje odśpiewanie *Exsultetu*, o którym pisałem na początku.

cd. na s. 6

Radość z Wigilii... *dc ze s. 5*

Te 10 minut śpiewu zawiera w sobie Wiarę i Tradycję Kościoła, i można ten moment uznać za najbardziej podniosły i wzruszający w całym Kościele Katolickim.

Druga część Wigilii Paschalnej to Liturgia Słowa, bardzo długa, rozbudowana, podczas której odczytanych zostaje dziewięć czytań biblijnych: siedem starotestamentalnych, epistoła oraz ewangelia, które są przeplatane psalmami i modlitwami.

Pierwsze czytanie to opis stworzenia świata i człowieka, drugie opowiada o ofierze Abrahama, trzecie to przejście Izraelitów przez Morze Czerwone, czwarte – obietnica Pana dla Jerozolimy, piąte – wezwanie do nawrócenia, szóste – znajomość Izraela przez Boga, siódme – obietnica oczyszczenia i wyzwolenia Izraela, ósme czyli Epistoła – śmierć Chrystusa jako wyzwolenie z grzechu.

Po ostatnim czytaniu ze Starego Testamentu następuje odśpiewanie hymnu – Chwała na wysokości Bogu, w trakcie którego uderza się we wszystkie dzwony, ponownie brzmią organy. Przed odczytaniem Ewangelii rozbrzmiewa Alleluja! Dzięki czemu wchodzimy ponownie w czas radości. Kościół się cieszy, ludzie znów są szczęśliwi. Pan Nasz Jezus Chrystus żyje i króluje!

Wigilia Paschalna ma jeszcze dwie ważne części, które czynią z niej tak wyjątkową. To Liturgia chrzcielna, w trakcie której śpiewana jest *Litania do wszystkich świętych*. Potem następuje błogosławieństwo wody. Zgodnie ze starożytną Tradycją Kościoła, Wigilia Paschalna jest dniem, podczas którego katechumeni – czyli dorosłe osoby, po okresie przygotowania, przyjmują chrzest.

Po Liturgii eucharystycznej ceremonię kończy uroczysta procesja rezurekcyjna z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła, który okrąża się trzy razy. Procesja jest radosnym ogłoszeniem zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem wszystkich ludzi do udziału w triumfie Zmartwychwstałego.

Wigilia Paschalna jest najważniejszą Liturgią w Całym Kościele. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – najbardziej radosnym, wyczekiwany dzień, kiedy Chrześcijaństwo przekazuje całemu światu wiadomość – Nasz Bóg powstał z martwych. Warto w tych momentach być radosnym i szczęśliwym, gdyż na tym polega chrześcijaństwo – religia, w której Bóg objawił się jako człowiek. Niech te Święta będą zawsze wyrazem naszego szczęścia.

Br. Kamil Kuraś

Zmartwychwstanie.

zniecka, niespodziewanie
z bezbrzeżnego bólu,
rozpaczy nasiąkniętej łzami,
ze znaku zapytania
ogromnego od ziemi po horyzont,
wstrząsnąwszy czasem
namierzonym oddechem
wskazówek zegara świata,
zmartwychwstał jasny, świetlisty,
zadrżała skała grobu,
kamień odrzucony hukiem,
zbudziły się ptaki ze snu o szczęściu
do szczęścia na jawie,
zaśpiewał wiatr na strunach fiołków
zaśmiał się świat w szacie zorzy

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

„Niedziela Zmartwychwstania”

Po upływie szabatu, wczesnym rankiem o świcie
Niewiasty wybrały się do grobu Pana należycie.
Szły z kupionymi wonnościami, by namaścić Ciało,
gdy dotarły na miejsce,
zdziwione były tym co je zastało:

Ogromny kamień od grobu zastały odsunięty
a skoro weszły nie było Ciała ani nawet pięty.
Stanęły wtedy wielce roztrzęsione i bezradne
ujrzały mężczyznę ubranego w szaty ładne.

Przestraszone schyliły swe twarze ku ziemi,
lecz tamten rzekł do nich słowami takimi:
„Dlaczego szukacie wśród umarłych żyjącego?
Nie ma Go tutaj; Zmartwychwstał”
dla Zbawienia waszego.

Pamiętacie, jak wam mówił,
jeszcze w Galilei będących:
„Syn Człowieczy musi być wydany”
w ręce grzeszących
„i ukrzyżowany, lecz trzeciego
dnia Zmartwychwstanie”.
One rzekły: Tak, przypomnieliśmy
sobie Te słowa, Panie!

Umocnione przez Anioła, pełne wiary i nadziei
wróciły do uczniów, by kazać im iść do Galilei.
Tak im oznajmił Pan, którego po drodze spotkały,
Uczniowie nie chcieli uwierzyć w to, co widziały.

Niektórzy ze straży w szoku do miasta przybyli
opowiedzieli arcykapłanom, co tam zobaczyli.
Dostali kasę, by mówić, że to uczniowie wykradli ciało
i do dnia dzisiejszego u Żydów to myślenie pozostało.

Jedenastu Uczniów udało się na górę do Galilei
oddali Jezusowi pokłon, kiedy Go ujrzeli.
Wtedy Jezus podszedł do nich i pełen miłości
przemówił do nich słowami dla całej ludzkości:

„Dana Mi jest wszelka władza
w niebie i na ziemi.
Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody,
udzielając im Chrztu w imię
Ojca i Syna, i Ducha Świętego.
Uczcie je zachowywać wszystko,
co wam przykazałem.
A oto Ja jestem z wami
przez wszystkie dni,
aż do skończenia świata”.

Iwona Zagrodnik